

W KOCIOŁKU ... WARTO PRZECZYTAĆ ...

ze SŁOWEM BOŻYM pod klonem z MARYJĄ



## Nadzieja w Piśmie Świętym

Biblia jest księgą nadziei. Jedynym zaś źródłem chrześcijańskiej nadziei jest sam Bóg. On to bowiem od samego początku jest blisko człowieka i - jak teologicznie relacjonuje nam to choćby Pięcioksiąg - zawiera z nim przymierze, zapewniając wielokrotnie o swojej wierności i miłości. Mało tego. Daje jeszcze obietnice, poczynając od tej adresowanej do Abrahama i zawierającej zapewnienie o wiecznym błogosławieństwie dla niego, a za jego pośrednictwem również dla „ludów całej ziemi” (por. Rdz 12, 1-3).

Nadzieja to nie przekonanie, że coś dobrze się ułoży, ale pewność, że coś ma sens, niezależnie od tego, jak się potoczy.

Vaclav Havel

Stary Testament pełen jest tekstów dotyczących nadziei. Ich treść ma jednoznaczne przesłanie. Człowiek we wszystkich okolicznościach swojego życia ma po prostu zaufać Panu Bogu i zdać się na Jego wyroki. Doskonałym przykładem takiej postawy jest zachowanie choćby Hioba, opisane w księdze noszącej jego imię. Psalmista zaś dobitnie podsumowuje taką postawę słowami: „Ufaj Bogu, bo jeszcze Go będę wystawiać” (Ps 42, 12).

Jeśli zaś chodzi o Nowy Testament, chrześcijańska nadzieja znajduje swoje spełnienie w osobie i czynach Jezusa z Nazaretu. Dotyczy to przede wszystkim Jego chwalebego zmartwychwstania i naszej pewności w wierze, że Syn Boży nie zostawi nas nigdy samych nie tylko tu, na tej ziemi - „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” – (Mt 28, 20), ale również w wieczności, ofiarując nam zbawienie. Św. Paweł Apostoł zaś, interpretując paschalne tajemnice męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, napisze wprost: „W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24). Mało tego. W Panu Jezusie urzeczywistniły się wszystkie Boże obietnice (por. 2 Kor 1, 20). Apostoł Narodów doda jeszcze: „A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Innymi słowy, chrześcijańska nadzieja nie jest jakimś naszym zwyczajnym życzeniem, które nie ma gwarancji na realizację. Nadzieja wypływająca z Biblii ma swoje poręczenie spełnienia. Jest nim obecność miłości Pana Boga w nas. To właśnie Duch Święty sprawia, że chrześcijańska nadzieja prowadzi człowieka wprost w ramiona kochającego Ojca (por. Łk 15, 11-32)..

### - z Maryją - POD KLONEM

Parafia pw. Matki Bożej Gietrzwałdzkiej Kociołek Szlachecki 12a, 12-200 Pisz

Msze święte w niedzielę: Kociołek (kościół parafialny) godz. 10:00;

Karwik (kaplica pw. św. Bernarda) godz. 8:00; Rostki (kaplica pw. św. Kazimierza) godz. 12:00.

Msza święta w dni powszednie: kociołek parafialny godz. 17:00; w czasie kolędy godz. 8:30.

PROBOSZCZ PARAFII: ks. Tomasz Masłowski, numer telefonu: 514 705 134.

ADRES e-mail: [kociolek.parafia@gmail.com](mailto:kociolek.parafia@gmail.com);

NUMER KONTA BANKOWEGO: 56 9364 0000 2002 0003 4858 0001



# - z Maryją -

## POD KLONEM

Biuletyn Informacyjny Parafii pw. Matki Bożej Gietrzwałdzkiej w Kociołku Szlacheckim

ROK IV

LUTY 2025

NR 2(49)

## NADZIEJA ZAWIEŚĆ NIE MOŻE ...

### LOGO roku JUBILEUSZOWEGO

Logo przedstawia **cztery postacie**, symbolizujące ludzkość pochodzącą z czterech różnych zakątków ziemi. Obejmują się wzajemnie, aby ukazać solidarność i braterstwo, które jednoczą narody. **Postać stojąca** na samym przodzie przylega do krzyża. Jej postawa jest znakiem nie tylko wiary, ale również nadziei, której nigdy nie można porzucić, ponieważ potrzebujemy jej zawsze i przede wszystkim w najbardziej trudnych momentach. Warto przyjrzeć się **falom** i sile, która je wywołuje, aby zauważyć, że pielgrzymka życia nie zawsze odbywa się po spokojnych wodach. Często zarówno osobiste przeżycia, jak i różne wydarzenia na świecie, wzywają nas jeszcze mocniej do nadziei. Dlatego należy zwrócić uwagę na dolną **część krzyża**, swym kształtem przypominającą **kotwicę**, stabilizującą łódź podczas wysokiej fali. Jak wiemy, kotwica była często używana jako metafora nadziei. Kotwica nadziei to w rzeczywistości nazwa nadawana w żargonie morskim dryfkotwie, używanej przez łodzie do wykonywania manewrów awaryjnych w celu ustabilizowania statku podczas sztormu. Nie można pominąć faktu, że obraz ten ukazuje, iż podróż pielgrzyma nie jest faktem indywidualnym, ale wspólnotowym, naznaczonym rosnącym dynamizmem, który coraz bardziej przybliża nas ku krzyżowi. **Krzyż** nie jest bynajmniej statyczny, lecz dynamiczny, pochyla się ku ludzkości, jakby zmierzał w jej stronę, nie zostawiając jej samej, bez pomocy. ale zapewniając o swojej obecności i dając poczucie bezpieczeństwa płynącego z nadziei. Wreszcie kolorem zielonym wyraźnie widać **motto** jubileuszu 2025: Pielgrzymi Nadziei. (Na podstawie wiadomości par. Jastrzębia Góra)



# Sens pielgrzymowania

*Pielgrzymka... Moc skojarzeń. Dla wielu z nas pielgrzymka to przede wszystkim trud, droga, modlitwa, walka z prażącym słońcem lub uciążliwymi opadami. A wszystko to po to, aby... no właśnie.*



## U źródeł

Pielgrzymowanie jest formą pobożności przejętą przez chrześcijan od Żydów. W Izraelu pielgrzymowanie było nie tylko pobożną praktyką, ale często religijnym obowiązkiem. Pielgrzymowano przede wszystkim do sanktuariów, o których ustanowieniu często decydował

sam Bóg. Sanktuaria powstawały zazwyczaj w miejscach, w których niegdyś Jahwe objawiał się ludziom. Szczególnie ważnym celem pielgrzymek pobożnych Żydów stała się jerozolimska świątynia Salomona, która szybko urosła do rangi najważniejszego, a z czasem jedynego miejsca kultu, a co za tym idzie, stała się celem pielgrzymek Izraelitów. Ciekawe, że nawet po podziale Izraela, Jerozolima, która pozostała stolicą znacznie mniejszego Królestwa Judy, nie straciła na znaczeniu, ale wciąż była centrum życia religijnego wszystkich wyznawców Jahwe. Za czasów Jezusa każdy pobożny Żyd miał pielgrzymować do Świętego Miasta trzy razy w roku (w Święto Przaśników, Święto Tygodni, Święto Namiotów). I choć bezwzględny nakaz pielgrzymowania dotyczył tylko mieszkańców Judei, to także pobożni Żydzi z innych prowincji rzymskich przybywali do świątyni w oznaczonym czasie. Podczas drogi pielgrzymi śpiewali psalmy, rozmawiali, tworzyli wspólnotę ludzi wiary. To właśnie ta wspólnota była głównym celem pielgrzymowania.

Jezus, choć pozostał wierny idei pielgrzymowania wypracowanej przez tradycję żydowską, nadał pielgrzymowaniu nowy sens. Ewangelista Łukasz, opisując pobyt dwunastoletniego Jezusa w Jerozolimie ukazuje nowy cel pielgrzymowania: jest nim świątynia rozumiana jako dom Ojca, miejsce spotkania z Najwyższym. W Ewangelii według św. Jana Jezus mówi do Samarytanki, że prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie (J 4,24). Celem pielgrzymowania nie jest już jakieś miejsce, nawet najbardziej uświęcone przez tradycję, ale osoba - sam Jezus Chrystus, centrum wszelkiego pielgrzymowania.

Pielgrzymowanie Chrystusa po ziemskich szlakach nabiera głębokiego teologicznego znaczenia. Staje się ono realizacją Bożego planu zbawienia. Słowa Chrystusa, jakie kieruje On do swoich uczniów: Oto idziemy do Jerozolimy (Mt 20, 18) stanowią zapowiedź ważnych wydarzeń zbawczych. Święte Miasto jest nie tylko kresem Jego ziemskiego pielgrzymowania, ale miejscem wypełnienia zbawczej misji Jezusa. W Jerozolimie Jezus dopełni prawdziwej, nowej paschy - przejścia ze śmierci do życia.

## Pielgrzymowanie w historii Kościoła

Pielgrzymki towarzyszyły chrześcijaństwu od jego zarania. Pierwszym, najważniejszym celem pielgrzymowania wyznawców Chrystusa była i nadal jest Ziemia Święta - miejsca związane z ziemską działalnością Syna Bożego, szczególnie dla każdego chrześcijanina. Zmienił się charakter pielgrzymowania: pielgrzymki coraz częściej stawały się praktykami indywidualnymi,

wspólnota straciła na znaczeniu, które zyskał cel pielgrzymki. Sama droga nie była już tak istotna. Liczył się cel: nawiedzenie świętych miejsc. W średniowieczu, z oczywistych względów, pielgrzymowanie stało się domeną ludzi bogatych, których stać było na wyruszenie w bardzo kosztowną i długą podróż.

Nową erę pielgrzymowania rozpoczęło przejście Ziemi Świętej przez wyznawców islamu, kiedy to pielgrzymowanie do miejsc najważniejszych dla chrześcijaństwa stało się niemożliwe. Wówczas pielgrzymki zaczęły zanikać. Jednak nie trwało to długo. Ożywienie ruchu pielgrzymkowego w średniowieczu wiązało się z nadaniem pielgrzymce charakteru pokutnego. W czasach, kiedy pokuty były bardzo ciężkie i długotrwałe, pielgrzymka stała się jedną z nich. I choć dzisiaj żaden spowiednik nie zadaje tak ciężkich pokut sakramentalnych, wymiar pokutny na dobre zrósł się z chrześcijańską ideą pielgrzymowania.

Nowy impuls do reinterpretacji tej idei dał Sobór Watykański II, który ukazał cały Kościół jako pielgrzymującą wspólnotę ludu Bożego. Można powiedzieć, że ta wizja wniosła najwięcej w teologię pielgrzymowania. Oto pielgrzymka stała się obrazem życia ludzkiego, które jest niczym innym jak właśnie codziennym pielgrzymowaniem do ostatecznego celu - spotkania z Bogiem. Sobór dowartościował również wspólnotowy wymiar pielgrzymowania. Człowiek nie idzie do Boga w pojedynkę, lecz we wspólnocie i nie inaczej, ale właśnie we wspólnocie będzie kiedyś dzielił radość przebywania z Bogiem.

## Pielgrzymka czy wycieczka?

Ważnym pytaniem, jakie należy tutaj zadać, jest pytanie o konstytutywne elementy pielgrzymki. Aby je wyodrębnić, należy sięgnąć po znane definicje pielgrzymki: **Pielgrzymka jest wędrówką osoby czy grupy osób do pewnego miejsca, uważanego za święte, ze względu na szczególne działanie w nim Boga, celem spełnienia określonych aktów religijnych, pobożności i pokuty** (J. Ablewicz: *Pielgrzymka jako znak święty, Ateneum Kaptańskie, 66 (1974) nr 393, s. 58*) I druga definicja:

**Odbywana pieszo podróż osoby lub grupy osób do miejsca słynącego z łask Bożych w celach religijnych, przy czym suponuje się religijną motywację odbycia tej praktyki i jej związek z życiem religijno-moralnym uczestników** (W. Piwowarski *Łosiery do Gietrzwałdu, Studia Warmińskie (1977) nr 14, s. 154*). Jakie warunki musi zatem spełnić wspólna wyprawa, aby mogła zyskać rangę pielgrzymki? Pielgrzymka zawsze jest podejmowana z pobudek religijnych. Choć nie wyklucza się turystycznych walorów pielgrzymowania, to jednak turystyka jest ściśle podporządkowana celowi religijnemu. Dlatego nie można nazwać pielgrzymką wyjazdu, podczas którego w krótkim czasie „nawiedza się” albo raczej „zwiedza” wielką ilość sanktuariów czy innych miejsc szczególnie ważnych dla chrześcijaństwa. Pielgrzymi muszą mieć czas na wspólnotową i osobistą modlitwę czy refleksję. Podobnie celem pielgrzymki nie może być tylko wspólnota ludzi, atmosfera wzajemnego zrozumienia czy akceptacji. To wszystko jest dobre, o ile służy spotkaniu człowieka z Bogiem.

